

*„KRÓLESTWO
ŻYCZLIWOŚCI,
czyli krótka bajka
o tym,
jak być powinno”*

AUTORZY:

KLASA 1B SZKOŁA

PODSTAWOWA

EKOŁA

Wydawnictwo:

Dzień Życzliwości i Pozdrowień

Dawno, dawno temu, gdzieś na krańcu świata, leżało królestwo ŻYCZLIWOŚCI. Dziwne to było królestwo. Wszyscy sobie w nim pomagali. Nie było kłótni, walk. Dzieci nigdy sobie nie dokuczały, a w szkole zawsze było wesoło. Obcy zupełnie ludzie pozdrawiali się przyjaźnie na ulicach. Wszyscy byli zawsze uśmiechnięci i mili dla siebie. Panowała uczciwość. Nie było oszukiwania i napadów. Ludziom żyło się tam wspaniale. A także zwierzętom, których tam było pełno. Prawie codziennie mieszkańcy królestwa urządzali sobie bale. Byli na nie zapraszani wszyscy mieszkańcy bez wyjątku. I tak mogłoby być już zawsze, ale... Pewnego dnia do królestwa ŻYCZLIWOŚCI przyleciał czarodziej z położonego bardzo daleko stąd królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI. Był bardzo zdziwiony tym, co tu zobaczył. To niewiarygodne mówił chodząc po ulicach królestwa. Oni wcale się nie kłócą, nie sprzecykają, są wiecznie uśmiechnięci. I co z tego mają? Czy ktoś im za to płaci? A może tak pracują na wyższe emerytury? Nie podoba mi się to, narzekał. Muszę to zmienić, postanowił wreszcie czarodziej z królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI. W moim królestwie ludzie tak pięknie się kłócą ze sobą, nie odzywają się do siebie całymi tygodniami. Nikt do nikogo się głupio nie uśmiecha na ulicach.

Od tej chwili w królestwie ŻYCZLIWOŚCI zaczęło dziać się źle. Najpierw z królestwa uciekły wszystkie zwierzęta. Zrobiło się ciszej i smutniej. Ludzie chodzili ulicami zasmuceni, mieli opuszczone głowy i smutne oczy. Czarodziej z królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI zacierał ręce z zadowolenia. Coraz milej, coraz milej, powtarzał niestrudzenie, robi się prawie jak u mnie...

A w królestwie ŻYCZLIWOŚCI (?) robiło się gorzej i gorzej. Mieszkańcy obrażali się na siebie bez powodu, byli dla siebie bardzo niemili, krzyczeli na siebie choć nie musieli, a nawet bili i poszturchiwali. Tak działał czar rzucony przez czarodzieja z królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI. Wszyscy mieszkańcy bez wyjątku byli pod wpływem czaru czarodzieja.

I nie wiadomo jakby się to skończyło, gdyby nie narodziny nowego obywatela królestwa ŻYCZLIWOŚCI. On jeden nie był zaczarowany, bo w chwili czarów, nie było go jeszcze na ziemi. Kiedy się urodził i krzykiem oznajmił, że już jest, wszyscy zobaczyli, że w ręce trzyma kamień w kolorze niebieskim. Co on ma? zastanawiali się mieszkańcy królestwa ŻYCZLIWOŚCI. A maluch trzymał w ręce KRYSTAŁ ŻYCZLIWOŚCI, który miał moc ratowania całego świata. Jak go użyć, zastanawiali się ludzie. Wreszcie pewien bardzo stary mieszkaniec królestwa zaproponował, żeby wrzucić ten kryształ do strumyka z którego wszyscy pili wodę. Tym sposobem, tłumaczył staruszek, każdy z nas napije się zaczarowanej wody i zły czar rzucony przez czarodzieja z królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI minie. Całą noc trwała narada, ale nie wymyślono nic lepszego. Rano komisja złożona z nowego obywatela królestwa ŻYCZLIWOŚCI, jednej dziewczynki, jednego chłopaka, staruszka, psa i kota, wrzuciła kryształ do strumyka, który płynął przez środek królestwa. Do picia wody ze strumyka ustawiała się kolejka mieszkańców. Ludzie kłócili się ze sobą o pierwszeństwo w kolejce. Ale po łyku wody, wszyscy zaczęli się do siebie uśmiechać tak jak dawniej. Cichy kłótnie i spory. W wielkiej zgodzie ludzie rozchodzili się do swoich domów i zajęć. Kolejka ludzi stale się posuwała do przodu, bo każdy chciał znowu stać się Życzliwym. Na końcu kolejki, jako ostatni stał czarodziej z królestwa NIEŻYCZLIWOŚCI. Jeszcze trochę się wahał. TY TEŻ??? spytał go ktoś zdziwiony z kolejki. PRZECIEŻ WSZYSCY NIE MOGĄ SIĘ MYLIĆ, odpowiedział czarodziej, zostaję z wami.

AUTORZY: klasa 1B Szkoła Podstawowa EKOLA

Anielka Baząła, Filip Beń, Zuza Birlet, Lenka Bissinger, Oskar Cygan, Czarek Czujowski, Fryderyk Hoffmann, Paulinka Jurek, Janek Jurgielanec, Ninka Karolewska, Maciek Kucharzak, Marysia Przybył, Mariya Nikitenko, Mateusz Skrzyński, Klara Wołkowska, wychowawczynie Ewa Czuszkiewicz

21 listopada 2015'